

Hasło pielgrzymki: *Gaude Mater Polonia*.

Cel pielgrzymki: Uczczenie św. Stanisława, krakowskiego biskupa, patrona Polski w 900 rocznicę jego śmierci oraz uroczyste zakończenie I Synodu Diecezji Krakowskiej; pożegnanie z rodakami.

Miejsca spotkań z wiernymi: Warszawa (2 – 3 VI), Gniezno (3 VI), Częstochowa Jasna Góra (4 – 6 VI), Kraków (6 VI), Kalwaria Zebrzydowska, Wadowice, Oświęcim – Brzezinka (7 VI), Nowy Targ (8 VI), Kraków (8 – 10 VI)

Okoliczności pielgrzymki: W przemówieniach odczuwało się wielką radość Jana Pawła II z możliwości przybycia do swojej Ojczyzny. Komunistyczne władze w rozmowach z przedstawicielami Kościoła toczyły walkę o termin pielgrzymki. Nie zgadzały się, aby Papież przybył do Polski w maju na uroczystości związane z 900. rocznicą krakowskiego biskupa. Dygnitarze partyjni dostrzegali bowiem w osobie św. Stanisława symbol konfliktu między władzą świecką a Kościołem. Ich głównym powodem sprzeciwu było jednak zademonstrowanie swej władzy i pokazanie kto dyktuje warunki. Władze toczyły bój nie tylko o termin pielgrzymki, ale także o jej trasę. Nie zgodziły się bowiem, aby Jan Paweł II spotkał się z wiernymi ziemi śląskiej w Piekarach Śląskich oraz w Trzebnicy. Z pielgrzymkowej trasy także zostało wyeliminowane osiedle 1000-lecia w Częstochowie oraz Nowa Huta. W zamian za to zaproponowano papieżowi nawiedzenie obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau. Władze komunistyczne chciały także znać dokładny scenariusz pielgrzymki oraz treść przemówień. Pod naciskiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, władze kościelne zgodziły się na wprowadzenie kart wstępu na spotkania z Janem Pawłem II oraz ograniczenie pielgrzymów z poszczególnych diecezji. Mimo, iż w uroczystościach z Janem Pawłem II uczestniczyło ok. 10 mln wiernych, to wielu chętnym zostało to uniemożliwione.

Najważniejsze przesłanie: W Warszawie na Placu Zwycięstwa Jan Paweł II mówił: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do rozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości, jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa. I dlatego Chrystusa nie może wyłączać z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi. Nie można też bez Chrystusa zrozumieć dziejów Polski – przede wszystkim jako dziejów ludzi, którzy przeszli i przechodzą przez ziemię. Dzieje ludzi! Dzieje narodu są przede wszystkim dziejami ludzi. A dzieje każdego człowieka toczą się w Jezusie Chrystusie. W Nim stają się dziejami zbawienia. (...) Jeśli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotcie, którą jest jego naród. (...) Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I

odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”

W Gnieźnie Jan Paweł II podkreślał jedność chrześcijańskich narodów oraz rolę i zadanie Kościoła w obronie praw człowieka. Jan Paweł II m. in. mówił: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozporządza, ażeby ten papież – Polak, papież – Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? (...) Ten papież – świadek Chrystusa, miłośnik Jego Krzyża i Zmartwychwstania, przychodzi dziś na to miejsce aby dać świadectwo Chrystusowi żyjącemu w duszy jego własnego narodu, Chrystusowi żyjącemu w duchach narodów, które kiedyś przyjęły Go jako Drogę, Prawdę i Życie. (...) Przychodzi więc wasz rodak, papież, aby wobec całego Kościoła, Europy i świata mówić o tych często zapomnianych narodach i ludach. (...) Przychodzi wszystkie te narody i ludy – wraz ze swoim własnym – przygarnąć do serca Kościoła: do serca Matki Kościoła, której ufa bezgranicznie”.

W Częstochowie Jan Paweł II mówił, iż na Jasnej Górze bije serce narodu: „Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego Miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu w Sercu Jego Matki i Królowej. A jeśli bije ono tonem niepokoju, jeśli odzywa się w nim troska i wołanie o nawrócenie, o umocnienie sumień, o uporządkowanie życia rodzin, jednostek, środowisk – trzeba przyjąć to wołanie. Rodzi się ono z miłości matczynej, która po swojemu kształtuje dziejowe procesy na polskiej ziemi. (...) Tutaj zawsze byliśmy wolni!”

Pielgrzymi szlak obejmował też miejsca drogie Ojcu Świętemu. Pierwsza na trasie była Kalwaria Zebrzydowska, gdzie jako mały chłopiec, a następnie jako kapłan, arcybiskup i kardynał przychodził na „kalwaryjskie dróżki”, aby się modlić. Jako papież przybył do Kalwarii, aby za pośrednictwem Matki Bożej zawierzyć Chrystusowi „sprawy szczególnie trudne i odpowiedzialne” w swojej posłudze. Następnie Jan Paweł II udał się do Wadowic, gdzie po raz trzeci ucałował chrzcielnicę, przy której 20 czerwca 1920 r. otrzymał sakrament chrztu św. Pierwszy raz uczynił to jako arcybiskup w 1966 r. podczas obchodów milenijnych. Po raz drugi jako kardynał, w 50 rocznicę swoich urodzin.

Do obozu koncentracyjnego w Auschwitz-Birkenau Jan Paweł II udał się, aby uklęknąć na „Golgocie naszych czasów”. Zatrzymał się przy tablicy żydowskiej, rosyjskiej i polskiej, wobec których, jak mówił, nie można przejść obojętnie. W homilii m. in. mówił: „Ten to naród, który otrzymał od Boga przykazanie ‘Nie zabijaj’, w szczególnej mierze doświadczył na sobie ‘zabijania’. (...) Oświęcim jest rozrachunkiem z sumieniem ludzkości poprzez tablice, które świadczą o ofiarach, jakie poniosły narody. Oświęcim jest miejscem, którego nie można tylko zwiedzić. Trzeba przy tych odwiedzinach pomyśleć z lękiem o tym, gdzie leżą granice nienawiści”.

W następnym dniu pielgrzymki Jan Paweł II mógł zbliżyć się do swych ukochanych gór i nawiedził Nowy Targ. Z humorem powiedział, iż góry „zawstydziły się i zasłoniły”, gdyż z ledwością widać było tylko Gorce i Turbacz. W homilii prosił swoich rodaków, aby szanowali nie tylko pracę na roli, ale także aby zawsze stawali w obronie prawa do życia dziecka poczętego. Tego samego dnia wieczorem Jan Paweł II spotkał się z młodzieżą na Skalce w Krakowie. Entuzjazm wśród młodych był przeogromny. Papież nie odczytał wcześniej przygotowanego przemówienia, a wygłosił zaimprovizowaną mowę. M. in. mówił: „Wy macie przynieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię ‘Polska’. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu nie lękajcie się!”. Pielgrzymka ta zapoczątkowała tradycję spotkań Papieża z młodzieżą „pod oknem na Franciszkańskiej 3”. Papież prowadził z młodymi dialog, żartował i śpiewał. W przedostatnim dniu, na krakowskich Błoniach zgromadziło się ok. 2 mln osób, aby uczestniczyć we Mszy św. celebrowanej przez Papieża – Rodaka. W homilii papież bardzo wyraźnie zaakcentował po co przybył do Polski, aby umocnić Polaków w wierze. W homilii więc mówił o sakramencie bierzmowania: „Pozwólcie przeto, że tak jak zawsze przy bierzmowaniu biskup i ja dzisiaj dokonam owego apostołskiego włożenia rąk na wszystkich tu zgromadzonych, na wszystkich moich rodaków. (...) Musicie być mocni tą mocą, którą daje wam wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej Wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów”.

Po papieskiej pielgrzymce Polacy poczuli się silni, przestali się bać i zdali sobie sprawę, że rządzi nimi mniejszość. Niemalże dla każdego Polaka, Jan Paweł II był zwiastunem Dobrej Nowiny. Rodacy niebawem mogli przekonać się, że papieskie wołanie o Ducha Świętego, który miał odnowić oblicze ziemi, zostało wysłuchane. Kilka miesięcy później nastąpiły społeczne przemiany, które dały początek niezależnemu związkowi zawodowemu „Solidarność”.

(Opracowane na podstawie: G. Polak, B. Łoziński, Ojciec Święty wśród nas. Pielgrzymki Jana Pawła II do Polski 1979 – 2002, Częstochowa 2002, s. 8 – 27)